

Łukasz Kamiński

Modernizacja sił zbrojnych, amerykańskie wyzwanie i Sun Zi. Militarny wymiar chińskiej siły

*Co zatem jest ważne – pytał król Wei – aby wzmocnić armię?
Wzbogacenie państwa – powiedział Sun Pin¹.*

Sun Pin, *Metody wojskowe*

*Zwabiaj przeciwnika pozornymi zyskami. (...)
Jeżeli jest zdenerwowany, jeszcze bardziej pomieszaj mu szyki.
Bądź uległy, aby wzbudzić jego arogancję.
Jeżeli jest wypoczęty, skłoń go do wysiłku.
Jeżeli jest jednomyślny, spraw, aby się podzielił.
Atakuj, gdy jest nieprzygotowany.
Idź tam, gdzie się ciebie nie spodziewa².*

Sun Zi, *Sztuka wojny*

Kultura strategiczna jest w ogromnej mierze kształtowana pod wpływem charakteru narodowego, który, obok wielu innych czynników, obejmuje historię i kulturę danego narodu³. Gdy mowa o historii, to szczególną rolę w kształtowaniu charakteru narodowego odgrywa świadomość historyczna, a więc zespół obrazów przeszłości, wydarzeń, symboli, mitów etc., które są przechowywane w zbiorowej psychice danej grupy społecznej. Ze świadomości historycznej wynika odmienne interpretowanie i postrzeganie przeszłości przez różne wspólnoty. Perspektywy ujmowania historii, jej systematyzowania oraz sposób filtrowania dziejów stanowią z kolei o odmiennej pamięci historycznej. W dyskursach na temat

¹ Sun Pin, *Metody wojskowe*, rozdz. XV [w:] Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2004, s. 222.

² Sun Tzu, *Sztuka wojny*, rozdz. I [w:] Sun Tzu, Sun Pin, *op. cit.*, s. 61.

³ Zob. C.S. Gray, *National Style in Strategy: The American Example*, „International Security” 1981, vol. 6, no. 2, Fall, s. 21–47; szerzej na temat charakteru narodowego zob. np. H. Kubiak, *Wartość eksplanacyjna kategorii »charakter narodowy«*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 3, s. 5–50.

wojny wyraźnie daje się odczuć wpływ świadomości historycznej. Trzeba też o niej pamiętać, analizując sposoby nie tylko prowadzenia wojny, ale także myślenia o niej.

Na pierwszy rzut oka współczesna strategia Chin oraz sztuka wojenna mogą nie mieć wiele wspólnego ze starożytną chińską filozofią i myślą wojskową oraz ich późniejszym rozwojem. Chiny przechodzą przecież gwałtowny proces modernizacji i uprzemysłowienia, stając się głównym centrum produkcyjnym gospodarki światowej. Poza tym można by przypuszczać, że ciągłość chińskiej myśli wojskowej została zerwana wraz z rewolucją i zwycięstwem komunistów w 1949 roku, a doświadczenia maoizmu całkowicie ją wymazały, zastępując zupełnie nowym sposobem myślenia. Co więcej, zdobycie w 1964 roku przez ChRL zdolności nuklearnych przekreśliło funkcjonalność starożytnych maksym na temat konfliktu i walki. Współczesna modernizacja chińskich sił zbrojnych, zarówno konwencjonalnych, jak i nuklearnych oraz zmiana sytuacji geostrategicznej w Azji po uzyskaniu statusu państw dysponujących bronią jądrową przez Indie i Pakistan w maju 1998 roku oraz przez Koreę Północną w październiku 2006 roku, wydają się ostatecznie dezaktualizować klasyczną chińską myśl wojskową. Otóż nic bardziej błędnego! Narodowy charakter strategii i determinowany kulturowo sposób prowadzenia wojny nie zmieniają się bowiem ani szybko, ani łatwo. Są raczej produktami często wielowiekowej kumulacji myśli, tradycji, kultury, modeli, zwyczajów i wartości. Stanowią o tożsamości, o odmienności, są elementami wyróżniającymi daną kulturę i wspólnotę od innych, są zbiorowym historycznym dorobkiem, wzbogacanym i przekształcanym przez kolejne pokolenia. Z czasem dochodzi do ich rozbudowywania, przewartościowywania, rewizji, ale rzadko kiedy do fundamentalnej, „dziejowej” zmiany. Te ewolucyjne przekształcenia następują zazwyczaj w duchu, który można by nazwać „narodowym” lub szerzej: „cywilizacyjnym”.

Z tej perspektywy warto przyjrzeć się wojskowemu wymiarowi chińskiej potęgi i zastanowić się, jak wygląda siła militarna Państwa Środka oraz w jakim kierunku ewoluuje. Współcześnie bowiem, mimo ogromnego znaczenia ekonomicznego wymiaru siły państwa oraz rosnącej roli „miękkiej siły” (*soft power*), tradycyjna siła militarna nadal pozostaje głównym wyznacznikiem mocarstwowości.

Artykuł ten podejmuje trzy zasadnicze wątki. Pierwszym jest wielki program modernizacji Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, rozwijający się od początku lat dziewięćdziesiątych, a którego geneza sięga jeszcze połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. W tym kontekście nasuwają się trzy ważne pytania: (1) Co było bodźcem do zainicjowania reform?, (2) Jaka jest długoterminowa wizja kształtu chińskich sił zbrojnych?, oraz

(3) W jaki sposób zmiany w uzbrojeniu oraz strukturze armii przekładają się na chińską strategię i doktrynę wojskową?

Drugim wątkiem jest amerykański kontekst chińskiej modernizacji. Chiny pilnie śledzą amerykańską transformację w wojskowości, która – poprzez adaptację najnowocześniejszych technologii informatycznych, informacyjnych i (tele)komunikacyjnych – prowadzi do znaczącej transformacji amerykańskiego sposobu prowadzenia wojny. Ponieważ żadne państwo nie ma szans w konwencjonalnej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi, Chiny pracują nad asymetrycznymi metodami obejścia amerykańskiej przewagi *high-tech*, co dobitnie obrazuje publikacja autorstwa pułkowników Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej pod znamienym tytułem *Wojna nieograniczona* (1999).

Trzeci wątek, który nierozzerwalnie przeplata się z dwoma poprzednimi, to spojrzenie na rozwój chińskiej potęgi militarnej w szerszym kontekście chińskiej kultury strategicznej. Myśl najwybitniejszego starożytnego chińskiego teoretyka wojny, Sun Zi, rzuca bowiem światło na współczesną transformację chińskiej siły militarnej, percepcję środowiska (nie)bezpieczeństwa, strategię oraz wizję przyszłego sposobu prowadzenia wojny.

Modernizacja sił zbrojnych

Dekadom dwucyfrowego wskaźnika rocznego wzrostu gospodarczego Chin towarzyszył dwucyfrowy wskaźnik wzrostu budżetu obronnego. Niezwykle dynamiczny rozwój ekonomiczny oznacza większe zasoby, jakie można przeznaczyć na wojsko. Tym samym w latach 1989–2010 Chiny systematycznie, średnio o 12,9% w ciągu roku, powiększały swoje nakłady na bezpieczeństwo⁴. Według szacunków SIRPI w 2009 roku budżet obronny Chin wyniósł 100 miliardów dolarów, co stanowiło 6,6% światowych wydatków⁵. W rzeczywistości jednak, jak przyznaje większość analityków, dokładnie nie wiadomo, jaka jest prawdziwa skala wydatków wojskowych, zatem w 2009 roku Chiny mogły równie dobrze wydać na ten cel nawet 175 miliardów dolarów. W porównaniu z rokiem 2006 Państwo Środka awansowało z czwartego na drugie miejsce na liście państw wydających najwięcej na obronność i zbrojenia, deklasując tym samym

⁴ *Quadrennial Defense Review Report 2006*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C., 6.02.2006, s. 29, <http://www.comw.org/qdr/qdr2006.pdf> (dostęp: 25.01.2011); *China's Defense Budget*, Globalsecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/budget.htm> (dostęp: 26.01.2011).

⁵ *SIPRI Yearbook 2010. Armaments, Disarmament and International Security. Summary*, Stockholm 2010, s. 11.

Wielką Brytanię i Francję. Mimo to chiński budżet obronny jest około 3–5 razy mniejszy od znajdujących się na pierwszym miejscu Stanów Zjednoczonych.

Chiny przeprowadzają dynamiczny program unowocześnień swych sił zbrojnych, w tym systemów broni nuklearnych i środków ich przenoszenia, nie tylko dlatego, że stać je na to, ale ponieważ wymaga tego ich imperatyw bezpieczeństwa narodowego. Innymi słowy, modernizacja jest wypadkową możliwości oraz odpowiedzi na potrzeby. Jej geneza sięga 1985 roku i decyzji Deng Xiaopinga o redukcji sił zbrojnych i konieczności przeorientowania strategii z maoistowskiej „wojny ludowej” na „wojnę ograniczoną”. Liczebność sił zbrojnych zmniejszono z poziomu 4,1 miliona żołnierzy w 1985 roku do 2,9 miliona w 1995 roku i 2,2 miliona w 2010. Jednak symboliczny początek współczesnej modernizacji wyznacza przemówienie *Wskazówki Strategii Wojskowej na Nowy Okres*, ogłoszone przez Jiang Zemina w styczniu 1993 roku.

Głównym zaś bodźcem wywołującym proces reform była wojna w Zatoce Perskiej (1990–1991), która zdaniem Jiang Zemina dowiodła, że „nowoczesna wojna staje się wojną *high-tech*”⁶. Dominacja Stanów Zjednoczonych w sferze najnowocześniejszych systemów broni ukazała zacofanie chińskich sił zbrojnych oraz nieadekwatność założenia, na którym oparta była idea „wojny ludowej” Mao: tezy, że przewaga liczebna pozwala nadrobić zacofanie jakościowe. Chińczycy dobitnie uświadomili sobie, że czasy się zmieniły. Wojna w Zatoce, którą Chiny uznały za „pierwszą nowoczesną wojnę informacyjną”, doprowadziła do swoistego „wewnętrznego audytu” kondycji wojskowej. Jego wynik był zatrważający, bowiem Chiny plasowały się daleko w tyle, jeśli chodzi o jakiejkolwiek zdolności *à la* RMA, a przecież konflikty zbrojne w przyszłości będą wojnami „typu Zatoka” – szybkie, krótkie, stechnicyzowane i zdigitalizowane, a przede wszystkim oparte na dominacji informacyjnej.

W latach 1995–1996, w związku z kryzysem tajwańskim, doszło do poważnej zmiany w chińskiej percepcji zagrożenia ze strony Stanów Zjednoczonych. Gdy po wizycie prezydenta Tajwanu w USA latem 1995 roku Amerykanie zapowiedzieli dostawy sprzętu wojskowego na Tajwan, w odpowiedzi Chiny przeprowadziły manewry wojskowe w Cieśninie Tajwańskiej, manifestując swoją gotowość i zdecydowanie do użycia siły w celu „utrzymania jedności kraju”. Manewry zostały powtórzone w marcu 1996 roku w pobliżu wyspy Matsu (Mazu). Stany Zjednoczone zareagowały na tę manifestację skoncentrowaniem w cieśninie swoich sił morskich. Stanowcza postawa Amerykanów, a przede wszystkim wysłanie

⁶ D.M. Finkelstein, *China's National Military Strategy: An Overview of the 'Military Strategic Guidelines'* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell (red.), *Right-Sizing the People's Liberation Army: Exploring the Contours of China's Military*, Carlisle, PA 2007, s. 103.

grupy lotniskowców, uzmysłowiły Pekinowi, że Stany Zjednoczone są nie tylko przygotowane, ale także zdecydowane na przeprowadzenie interwencji zbrojnej w obronie niezależności Tajwanu. Tym samym kryzys stał się poważnym czynnikiem przyspieszającym transformację chińskich sił zbrojnych – nie tylko zintensyfikowano zakup nowych systemów broni, ale rozpoczęto także prace nad nową doktryną.

Chiny ponownie przyspieszyły modernizację swoich zdolności militarnych po wojnie w Kosowie w 1999 roku, kiedy to Stany Zjednoczone, ignorując ich stanowisko i obchodząc instytucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, przeprowadziły nieautoryzowaną przez Narody Zjednoczone operację militarną przeciwko Serbii, wykorzystując do tego celu NATO. Wojna w Kosowie wywołała niepokój Chin również ze względu na jaskrawo widoczne zacofanie technologiczne w stosunku do USA. Uświadomiono sobie bowiem, że precyzyjnie naprowadzane pociski konwencjonalne, stanowiące 29% ogółu broni użytych podczas operacji w Kosowie, mogłyby zostać wykorzystane podczas ataku prewencyjnego w celu zniszczenia słabo chronionego chińskiego arsenału broni strategicznych, a tym samym pozbawienia Chin zdolności drugiego uderzenia nuklearnego⁷. W tym kontekście wydarzeniem symbolicznym był incydent, jaki miał miejsce w maju 1999 roku. Doszło wówczas do „przypadkowego” uderzenia w chińską ambasadę w Belgradzie przez precyzyjnie naprowadzany pocisk zaprogramowany jednak według „nieprecyzyjnych”, bo nieaktualnych danych. Wywołało ono nie tylko oburzenie i napięcie dyplomatyczne (zginęły trzy osoby, a 20 zostało rannych), ale także wyraźne zaniepokojenie Chin rosnącymi zdolnościami militarnymi USA oraz brakiem możliwości adekwatnej odpowiedzi, a więc swoistą bezbronnością.

Wojna w Zatoce Perskiej, kryzys tajwański, wojna w Kosowie, a później także amerykańskie interwencje w Afganistanie (2001) i Iraku (2003) nie tylko wzbudziły w Chinach niepokój, ale przekonały Chińczyków, że muszą przewartościować swoją strategię wojskową. Uznano, że ChRL nie stać na beczynność, musi więc podążyć wydeptaną przez Amerykanów ścieżką informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs*, RMA)⁸.

Wobec kilkukrotnego demonstrowania przez Amerykanów swych zdolności i wszechmocy wojskowej, humorystyczne wydaje się ich równoczesne zdziwienie i oburzenie chińskim programem modernizacji, wyrażone choćby w oficjalnym dokumencie stanowiącym analizę chiń-

⁷ B. Roberts, R.A. Manning, R.N. Montaperto, *China: The Forgotten Nuclear Power*, „Foreign Affairs” 2000, vol. 79, no. 4, July/August, s. 54.

⁸ Zob. D. Lai, *Introduction* [w:] R. Kamphuasen, D. Lai, A. Scobell (red.), *The PLA at Home and Abroad: Assessing the Operational Capabilities of China's Military*, Carlisle, PA 2010, s. 13.

skiej potęgi militarnej: *Annual Report to Congress: Military Power of the People's Republic of China* z 2006 roku. Czytamy w nim:

Przywódcy Chin muszą na razie należycie wyjaśnić przesłanki lub cele ich rozwoju militarnego (...), ten brak przejrzystości skłania innych do zadania pytania, tak jak uczynił to sekretarz obrony Rumsfeld w czerwcu 2005 roku: Dlaczego mają miejsce te rosnące inwestycje? Dlaczego te ogromne i ciągle zwiększające się zakupy broni? Dlaczego dochodzi to tego systematycznego potężnego rozwoju [sił zbrojnych]?⁹.

Na te pytania, zadane podczas konferencji prasowej w Singapurze w 2005 roku przez byłego sekretarza obrony mocarstwa, który od ponad pół wieku czyni dokładnie to samo, wzbudzając wśród wielu państw niezachodnich poczucie zagrożenia, można by odpowiedzieć pytaniem: „A dlaczego nie?”. Dlaczego, skoro Chiny na to stać, mają pozostawać militarnie zacofane, podczas gdy wydatki Stanów Zjednoczonych na obronę stanowią 43% wydatków globalnych? (W 2009 roku budżet obronny, nie licząc kosztów operacji w Iraku i Afganistanie, wyniósł 661 miliardów dolarów¹⁰). W „Quadrennial Defense Review” Departamentu Obrony z 2010 roku pisano nadal w podobnym duchu: „Chiny ujawniają jedynie bardzo ograniczone informacje na temat zakresu, tempa i celów swoich programów modernizacji sił zbrojnych, co wywołuje wiele uzasadnionych pytań dotyczących ich długoterminowych intencji”¹¹.

Program modernizacji chińskich sił zbrojnych wpisuje się, z jednej strony, w ogólny proces unowocześnienia i modernizacji kraju, z drugiej natomiast – stanowi reakcję na amerykańskie wyzwanie zarówno w sferze broni konwencjonalnych, nuklearnych, jak i systemów antyrakietowych. Chiny nie ukrywają swych ambicji – chcą zbudować „siły zbrojne godne swej międzynarodowej pozycji”¹². Jednak nie tylko o prestiż tutaj chodzi, nadrzędnym bowiem imperatywem modernizacji chińskiej armii jest przygotowywanie się na wypadek, gdyby jakieś mocarstwo (czytaj: USA) podjęło próbę wymuszenia czegoś na Chinach lub chciało je, co jednak znacznie mniej prawdopodobne, zdominować. Jak wyraził to jeden z chińskich generałów: „Dzisiaj to nie my stanowimy zagrożenie

⁹ *Annual Report to Congress: Military Power of the People's Republic of China 2006*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C. 2006, s. 1, <http://www.dod.mil/pubs/pdfs/China%20Report%202006.pdf> (dostęp: 5.12.2007).

¹⁰ *SIPRI Yearbook 2010*, op. cit., s. 11.

¹¹ *Quadrennial Defense Review Report 2010*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C., February 2010, s. 31, <http://www.defense.gov/qdr/qdr%20as%20of%2029jan10%201600.pdf> (dostęp: 29.01.2011).

¹² E. Joffe, *Shaping China's Next Generation of Military Leaders: For What Kind of Army?* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell, T. Tanner (red.), *The 'People' in the PLA. Recruitment, Training, and Education in China's Military*, Carlisle, PA 2008, s. 367.

dla innych, ale w gruncie rzeczy to inni stanowią zagrożenie dla nas¹³. Chiny obawiają się w szczególności nie tylko niestabilności w Azji, ale także groźby amerykańskiej blokady morskiej czy to podczas potencjalnego konfliktu zbrojnego (zwłaszcza wokół Tajwanu), czy to w formie sankcji¹⁴. Świadomość tego zagrożenia jest duża, bowiem 80% importowanej ropy trafia do Chin przez cieśninę Malakka – potencjalną chińską piętę achillesową w sytuacji konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, które mogłyby ją zablokować, odcinając Państwo Środka od dostaw surowców¹⁵. Uniemożliwieniu takiego czarnego scenariusza ma służyć szczególnie zintensyfikowany rozwój marynarki wojennej oraz wprowadzanie koncepcji połączonych operacji – z udziałem różnych rodzajów sił zbrojnych. Operacje tego typu mają kluczowe znaczenie dla realizacji strategii Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, a mianowicie aktywnej obrony i zwyciężania lokalnych, z informatyzowanych wojen¹⁶.

Mówiąc o współczesnej chińskiej strategii, wyraźnie widać jej trzy podstawowe cele. Pierwszym jest zapewnienie stabilności i pokoju w Azji, co stanowi warunek dalszego niezakłóconego rozwoju gospodarczego, a w dalszej konsekwencji – wzrostu mocarstwowej pozycji Chin. Drugim jest powstrzymanie amerykańskich dążeń do ograniczania rozwoju i ekspansji chińskiej potęgi, a więc strategii, którą zaczęto na Zachodzie określać mianem *hedgingu* – terminu zapożyczonego z rynków inwestycyjnych. Fundusze hedgingowe wykorzystują niezwykle zróżnicowane strategie, dokonują wysoce ryzykownych inwestycji, obiecując też wysokie stopy zwrotu, kupują i sprzedają papiery w celu ograniczenia (*hedge*) ryzyka wahań cen. Jednym słowem, wykorzystują równocześnie niepewność i szansę. Amerykańską politykę wobec Chin trafnie wydaje się też opisywać sformułowanie *engagement plus hedging*¹⁷. USA są połączone z Chinami ścisłymi więzami współzależności gospodarczej, ale równocześnie dążą do spowalniania czy też „zarządzania” wzrostem chińskiej mocarstwowości. Trzecim celem jest, idące w parze z rosnącymi wpływami i interesami, zwiększanie potencjału wojskowego. Amerykanie trafnie oceniają te chińskie dążenia, pisząc: „Chińskie siły zbrojne rozpoczęły rozwijanie nowych zadań, misji i zdolności, które mają wspierać rosnące

¹³ *Ibidem*, s. 361.

¹⁴ K. Hołdak, *Strategiczna rywalizacja Chin ze Stanami Zjednoczonymi*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, styczeń–luty, nr 3/4, s. 220–221.

¹⁵ R. Clarke, *Chinese Energy Security: The Myth of the PLAN'S Frontline Status*, Carlisle, PA 2010, s. 23–27.

¹⁶ A. Scobell, *Discourse in 3-D: the PLA's Evolving Doctrine, circa 2009* [w:] „The PLA”, *op. cit.*, s. 208.

¹⁷ Ch. Coker, *War in an Age of Risk*, London 2009, s. 142–147.

regionalne i globalne interesy państwa, co może im pomóc w odgrywaniu znaczącej i konstruktywnej roli w stosunkach międzynarodowych¹⁸.

Uogólniając i upraszczając, można powiedzieć, że cały program chińskiej modernizacji opiera się na koncepcji „podwójnej transformacji”, ogłoszonej w 1995 roku przez Jiang Zemina. Wojsko musi przekształcić się w siłę, która, z jednej strony, będzie zdolna do „prowadzenia i wygrywania lokalnych wojen w warunkach »z informatyzowanego« pola walki”, a z drugiej będzie „oparta na jakości zamiast na ilości”¹⁹. Celem stała się zatem taka metamorfoza sił zbrojnych, która przyniesie mniejsze, ale znacznie bardziej zaawansowane technologicznie i świetnie wyszkolone oddziały przygotowane do prowadzenia i wygrywania wojen w zdigitalizowanych warunkach bitewnych. Ambitny i całościowy program reform został przy tym oparty na trzech filarach²⁰:

- wprowadzaniu i rozwijaniu nowych systemów broni oraz zdolności bojowych;
- reformie instytucjonalnej i systemowej (organizacja i struktura, trening z zastosowaniem symulatorów, kształcenie kadry oficerskiej nowego typu, konsolidacja i reorganizacja akademii wojskowych, nowoczesne zarządzanie personelem etc.);
- rozwoju nowych doktryn wojennych, a zwłaszcza rewizji myśli wojskowej na poziomie operacyjnym i odejściu od akcentowania roli sił lądowych na rzecz nowoczesnych operacji połączonych sił zbrojnych w przestrzeni powietrznej, morskiej, lądowej i cyberprzestrzeni.

Chińskie siły konwencjonalne wobec amerykańskiego wyzwania w postaci informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych

Chińczycy niezwykle uważnie i przenikliwie obserwują i analizują zmiany zachodzące w Stanach Zjednoczonych, określane od połowy lat dziewięćdziesiątych umowną nazwą RMA²¹. Transformacja amerykańskiej armii podąża w kierunku digitalizacji działań zbrojnych, posiadania bezwzględnej dominacji informacyjnej nad przeciwnikiem, masowego wykorzystania broni precyzyjnie naprowadzanych, pojazdów bezzałogowych (robotów), technologii niskiej wykrywalności (*stealth*), a także spłaszczenia i usieciowienia struktur dowodzenia. Rewolucja informa-

¹⁸ *Quadrennial Defense Review Report 2010, op. cit.*, s. 60.

¹⁹ R. Kamphausen, A. Scobell, T. Tanner, *op. cit.*, s. 2.

²⁰ Szerzej zob.: D.M. Finkelstein, *op. cit.*, s. 70–74.

²¹ Zob. Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009, rozdz. IV, s. 209–291.

cyjna skutecznie zaadaptowana przez amerykańskie wojsko gwarantuje USA przewagę taktyczną i operacyjną w konwencjonalnych konfliktach zbrojnych. Zatem teoretycy Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, wnikliwie śledząc postępy Amerykanów, uczą się, w jaki sposób przystosować nowoczesną technologię do warunków wojny w XXI wieku.

Program modernizacji chińskich sił konwencjonalnych opiera się na pięciu głównych założeniach:

- rozwój nowoczesnych zdolności marynarki wojennej;
- rozbudowa zaawansowanych technologicznie sił powietrznych;
- rozwój i wprowadzanie do służby dużego arsenału precyzyjnych konwencjonalnych rakiet balistycznych oraz pocisków typu *cruise*;
- rozbudowa złożonych zdolności C4ISR²²;
- reformy organizacyjne, wprowadzanie nowoczesnych metod szkolenia, edukowanie dobrze technicznie wykształconych oficerów nowej generacji.

Do realizacji tych celów Chiny dążą między innymi poprzez:

- zakupy rosyjskich samolotów Su-27 i Su-30, okrętów podwodnych klasy Kilo wyposażonych w zaawansowane torpedy, niszczycieli Sowriemiennyj, pocisków ziemia-powietrze oraz broni precyzyjnie naprowadzanych²³;
- samodzielną produkcję okrętów podwodnych, myśliwców (w tym niewidzialnego dla radarów J-20 typu *stealth*), zaawansowanych pocisków średniego zasięgu oraz pocisków typu *cruise*, nowoczesnych systemów obrony przeciwlotniczej, systemów komunikacji wojskowej etc.;
- jakościowego unowocześnienia sprzętu;
- badań i wdrożeń w dziedzinie informacyjnych technologii militarnych.

Chińska armia musi być zdolna nie tylko do masowego wykorzystania pocisków precyzyjnie naprowadzanych, ale także do użycia wirusów i innych broni cybernetycznych w celu atakowania systemów komputerowych przeciwnika. Musi zatem być w stanie przeprowadzić wojnę elektroniczną, uderzając we wrogie systemy kontroli i dowodzenia oraz paraliżując infrastrukturę cywilną przeciwnika i godząc w styl życia jego społeczeństwa. W przyszłości to właśnie najprawdopodobniej z Chin pochodzić będzie najpoważniejsze zagrożenie ofensywną wojną informacyjną wymierzoną w USA, czy szerzej – w Zachód. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza stworzyła specjalne jednostki „wojowników informacyjnych”, korzysta również z usług wyspecjalizowanych hakerów,

²² C4ISR – dowodzenie, kontrola, komunikacja, komputery, wywiad, inwigilacja, rozpoznanie (*command, control, communication, computers, intelligence, surveillance, reconnaissance*).

²³ E. Joffe, *op. cit.*, s. 383.

pracujących nad tworzeniem coraz bardziej „cyberśmiercionośnych” broni-intruzów, między innymi w postaci wirusów i robaków. Przykładów prób włamań do amerykańskich rządowych systemów komputerowych, które zostały przeprowadzone, jak się podejrzewa, przez lub na zlecenie Chin, jest bardzo wiele. Wystarczy wymienić zaledwie kilka: w grudniu 2006 roku doszło do poważnego ataku na komputery Naval War College w Rhode Island, we wrześniu 2007 roku ujawniono próby włamania do komputerów Departamentu Obrony, w listopadzie 2008 – Białego Domu i NASA, w latach 2007–2009 dokonywano kradzieży danych z firm-gigantów zbrojeniowych: Raytheon, Boeing, Northrop Grumman i Lockheed Martin (z tej ostatniej wyprowadzono informacje związane z programem rozwoju myśliwca F-35), w styczniu 2010 roku przypuszczono atak na 20 dużych amerykańskich firm, w tym Google’a²⁴. Według szacunków ponad 1 milion komputerów w USA zostało „zniewolonych” przez chińskich hakerów – w razie potrzeby mogą one posłużyć do dokonania potężnego uderzenia. O potencjalnej groźbie cyberwojny świadczy atak na Estonię w kwietniu–maju 2007 roku, podczas którego przez trzy tygodnie hakerzy blokowali sieć internetową. Wydarzenie to było na tyle poważne, że mimo iż NATO nie uznaje tego typu ataków za typowe działania zbrojne, to zaniepokojony Sojusz wysłał do Tallina swoich czołowych ekspertów od cyberterroryzmu²⁵. Najbardziej podatne na ewentualne chińskie cyberataki, a jednocześnie narażone na najpoważniejsze ryzyko, są sektory energetyczny, telekomunikacyjny i finansowy (banki, giełdy).

Chińczycy przygotowują się również, jeśli nie do wojny, to przynajmniej do ostrej rywalizacji w przestrzeni kosmicznej, bowiem – jak przekonują Song Yongxin i Guo Yizhing – „kto kontroluje przestrzeń kosmiczną, ten posiada inicjatywę na wojnie”²⁶. Przestrzeń kosmiczna stała

²⁴ W. Matthews, *Chinese Cyber Attacks on Rise: U.S. Report*, „Defense News”, 20.11.2010, <http://www.defensenews.com/story.php?i=3830559> (dostęp: 29.01.2011); *Capability of the People’s Republic of China to Conduct Cyber Warfare and Computer Network Exploitation*, Prepared for The US-China Economic and Security Review Commission, Northrop Grumman Corporation, October 2009, zwłaszcza s. 59–74, http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/china/uscesc_prc_cyber_capab_16oct2009.pdf (dostęp: 26.01.2011); M. Clayton, *China Cyber Attacks: Google Only One of Many US Targets*, „Christian Science Monitor”, 13.01.2010, <http://www.csmonitor.com/USA/2010/0113/China-cyber-attacks-Google-only-one-of-many-US-targets> (dostęp: 29.01.2011).

²⁵ I. Thomson, *Estonia under Cyber-attack*, „Computing”, 17.05.2007, <http://www.computing.co.uk/vnunet/news/2190172/estonia-under-cyberattack> (dostęp: 20.01.2011).

²⁶ Cyt. za: L.M. Wortzel, *PLA Command, Control, and Targeting Architectures: Theory, Doctrine, and Warfighting Applications* [w:] *Right-Sizing the People’s Liberation Army...*, *op. cit.*, s. 201.

się kolejnym, niezwykle newralgicznym wymiarem strategii²⁷. Komunikacja wojskowa niezbędna nie tylko do dowodzenia żołnierzami, ale także do „dowodzenia” zaawansowanymi informacyjnymi platformami pola walki oraz sterowania bronią (naprowadzanie ich na cel), odbywa się za pomocą satelitów. Przykładowo podczas amerykańskiego ataku na Irak w 2003 roku ponad 60% komunikacji wojskowej odbywało się dzięki 100 różnego rodzaju satelitom²⁸. Pierwszy chiński wojskowy satelita komunikacyjny (Fenghuo-1) został wystrzelony w styczniu 2000 roku. Oparto na nim zintegrowany system dowodzenia i kontroli Qu Dian, który w dużej mierze przypomina amerykański JTIDS (Joint Tactical Information Distribution System), zapewniając bezpieczny, odporny na zagłuszanie i niezwykle wydajny system przesyłania danych na poziomie taktycznym. Dzięki technologii satelitarnej (np. satelicie Dongfanghong-IV) chińska armia jest w stanie zapewnić podstawowe wsparcie komunikacyjne dla połączonych operacji militarnych w czasie rzeczywistym. Warunkiem skutecznej modernizacji sił zbrojnych są zatem narodziny Chin jako „mocarstwa kosmicznego”, co nie ogranicza się jedynie do systemów satelitarnych, ale oznacza program badań kosmicznych w ogóle. Samo w sobie prezentuje to poważne militarne, ekonomiczne i polityczne wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych²⁹. Już bowiem w 1997 roku w raporcie przygotowanym przez U.S. National Defense Panel ostrzegano, że „większy dostęp naszych rywali do przestrzeni kosmicznej będzie miał poważny wpływ na zdobywanie przewagi podczas operacji zbrojnych”³⁰. ChRL intensywnie pracuje również nad budową szerokopasmowych systemów radarowych, dzięki którym można by zmniejszyć amerykańskie wyzwanie w postaci niewykrywalnych dla radarów (technologia *stealth*) samolotów F117A i B-2³¹.

W styczniu 2007 roku Chiny przeprowadziły udaną próbę zestrzelenia swojego satelity pogodowego. Niektórzy bagatelizowali to wydarzenie, twierdząc, że w zasadzie każde państwo, które potrafi wynieść na orbitę satelitę, może również dokonać jego zestrzelenia. Dotychczas jednak jedynie Stany Zjednoczone i Rosja były w stanie zestrzelić satelitę. Chiny zademonstrowały zatem swoje zdolności, pokazując, że mogłyby rów-

²⁷ Zob. C.S. Gray, *The Influence of Space Power upon History*, „Comparative Strategy” 1996, vol. 15, no. 4, October–December, s. 293–308.

²⁸ Ł. Kamiński, *Iraq War (2003–present)* [w:] Ch.H. Sterling (red.), *Encyclopedia of Military Communications History*, Santa Barbara, CA 2008, s. 240–244.

²⁹ Zob. K. Pollpeter, *Building for the Future: China's Progress in Space Technology during the Tenth 5-Year Plan and the U.S. Response*, Carlisle, PA 2008.

³⁰ *Transforming Defense: National Security in the 21st Century*, Report of the National Defense Panel, Department of Defense, Washington, D.C. 1997, s. 38.

³¹ R.H. Van Atta et al., *Transformation and Transition: DARPA's Role in Fostering an Emerging Revolution in Military Affairs*, Alexandria 2003, s. 18–19.

nie dobrze zniszczyć choćby amerykańskiego satelitę komunikacyjnego, szpiegowskiego lub wojskowego. Był to dobitny sygnał, że stawiają raczej na asymetryczne wyzwania wobec Stanów Zjednoczonych niż na rzeczywisty wyścig zbrojeń w dziedzinie najbardziej zaawansowanych systemów broni. Co znamienne, na dwa tygodnie przed zestrzeleniem satelity Chiny opublikowały rządowy dokument na temat strategii obronnej, w którym stwierdzono, że państwo staje w obliczu wyzwań dla swojego bezpieczeństwa narodowego, których nie może ignorować. Rzecz jasna, chiński test wywołał ogromne oburzenie Stanów Zjednoczonych.

Bez rozwoju komunikacji satelitarnej, bez wygodnego „rozgoszczenia się” w przestrzeni kosmicznej całkowicie niemożliwe byłoby realizowanie jednego z głównych celów rozwoju chińskiej polityki obronnej wyrażonego w strategii bezpieczeństwa narodowego ChRL z 2006 roku, a mianowicie – wzrostu efektywności armii, czego głównym kryterium ma być *informatyzacja*. W 2002 roku Armia Ludowo-Wyzwoleńcza przedstawiła plany swojej wielkiej transformacji, zakładające: (1) do 2010 roku stworzenie solidnych podstaw dla informatyzacji i mechanizacji, (2) do 2020 osiągnięcie pełnej mechanizacji sił i wstępnej fazy informatyzacji, oraz (3) do 2050 roku całkowitą informatyzację wszystkich rodzajów sił zbrojnych i modernizację obrony narodowej³². Plany te potwierdziła chińska Biała Księga z 2008 roku. Nadrzędnym celem jest zatem digitalizacja i usieciowienie systemów dowodzenia i kontroli tak, aby do 2050 roku chińska armia była w pełni zdolna do prowadzenia „wojny informacyjnej”. Co ciekawe, ekonomiści przewidują, że również około 2050 roku Chiny zastąpią Stany Zjednoczone na pozycji lidera światowej gospodarki, jeśli chodzi o udział w światowym PKB³³. Chińczycy dostrzegli, obserwując transformację amerykańskich sił zbrojnych, że kluczowym warunkiem wygrywania przyszłych wojen jest dominacja informacyjna, a więc zdolność gromadzenia, przetwarzania, przesyłania i wykorzystywania ogromnej ilości informacji oraz penetracja, blokowanie i niszczenie systemów komputerowych i komunikacyjnych przeciwnika.

Chińska armia, rozwijająca się pod względem wyposażenia, wyszkolenia, dowodzenia oraz doskonaląca doktryny i koncepcje tak, aby korespondowały one z rzeczywistością środowiska (nie)bezpieczeństwa XXI wieku, już dawno nie jest tą samą siłą, z którą walczyły oddziały amerykańskie podczas wojny w Korei, kiedy poważne braki w uzbrojeniu Chińczycy rekompensowali dużą liczbą ślepo zdeterminowanych żołnierzy³⁴. Byli oni tak fanatyczni i „dzicy”, że Amerykanie i Kanadyjczycy byli przekonani, że atakowały ich hordy odurzonych opium Chińczyków.

³² D. Lai, *op. cit.*, s. 15.

³³ Ch. Coker, *op. cit.*, s. 143.

³⁴ Zob. np.: P.M. Edwards, *The Korean War*, Westport 2006, s. 138, 144.

Jednym słowem, na poziomie teoretycznym dostrzeżono konsekwencje informacyjnej RMA i zaczęto wyciągać z niej praktyczne wnioski na przyszłość. Najistotniejsze przewartościowanie polega przy tym na postawieniu na jakość zamiast na tradycyjną ilość.

Chińskie siły nuklearne i amerykańskie wyzwanie w postaci systemu obrony antyrakietowej

Arsenał nuklearny Chin nie jest zbyt rozbudowany i w 2010 roku liczył w sumie około 175 aktywnych operacyjnie głowic nuklearnych, z czego prawdopodobnie jedynie dwadzieścia, o mocy 4–5 Mt, umieszczonych było na międzykontynentalnych pociskach balistycznych Dong Feng-5 (DF-5A). Dodatkowych 65 głowic znajduje się albo w procesie demontażu, albo stanowią one rezerwę arsenału³⁵. W porównaniu z Rosją, która posiadała 4600 głowic ofensywnych, oraz ze Stanami Zjednoczonymi, z arsenałem 5100 głowic (z czego 2468 operacyjnych), jest to niezwykle skromna liczba. Przy tym na wyposażeniu USA znajduje się 450, zaś Rosji 331 pocisków międzykontynentalnych³⁶. Niewielki arsenał wynika z przyjętej przez Chiny doktryny minimalnego odstraszenia nuklearnego, która zakłada utrzymanie zdolności drugiego uderzenia, a więc możliwości odwetu po przyjęciu ataku nuklearnego.

Taka strategia nuklearna oparta na zasadzie samoobrony, a więc służąca odstraszeniu innych państw od użycia lub groźby użycia broni jądrowej przeciwko Chinom, wypływa logicznie z chińskiej tradycji militarnej, w której centralne miejsce zajmuje zasada minimalizmu. O ile bowiem dla zachodniej kultury strategicznej charakterystyczne jest, zgodnie ze wskazówkami Carla von Clausewitza, użycie maksymalnej siły oraz wszelkich dostępnych środków w celu pokonania przeciwnika i narzucenia mu swojej woli, o tyle chińska kultura strategiczna kładzie nacisk na sprytne użycie minimalnej siły. Starożytny klasyk chińskiej myśli wojennej Sun Zi mówi o tym wprost. Jego *Sztuka wojny* zawiera następującą maksymę: „Sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Prawdziwym szczytem osiągnięć jest podbicie armii wroga bez walki”³⁷.

³⁵ R.S. Norris, H.M. Kristensen, *Chinese Nuclear Forces, 2010, Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2010, vol. 66, no. 6, November/December, s. 139. Dong Feng oznacza „wschodni wiatr”.

³⁶ R.S. Norris, H.M. Kristensen, *U.S. Nuclear Forces, 2011, Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, vol. 67, no. 2, March/April, s. 71; R.S. Norris, H.M. Kristensen, *Russian Nuclear Forces, 2010, NRDC Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2010, vol. 66, no. 1, January, s. 75–76.

³⁷ Sun Tzu, *op. cit.*, rozdz. III, s. 70.

Do skutecznego prowadzenia wojny nie jest potrzebna maksymalna siła, ponieważ kto to umiejętnie czyni i „zna się na wojnie, podbija armie bez przystępowania do bitwy, zajmuje ufortyfikowane miasta bez oblegania ich i niszczy państwo przeciwnika bez przedłużających się walk”³⁸. Ideałem jest zatem odniesienie zwycięstwa bez odwoływania się do bezpośredniej konfrontacji. Takie unikanie walki symetrycznej jest postawą typowo taoistyczną. W *Księdze dao*, jednym z najważniejszych dzieł filozofii chińskiej, Laozi pisze: „Człowiek mądry radzi sobie bez działania; idzie, ucząc się bez słów”³⁹. A w innym miejscu głosi: „Ten, kto naprawdę umie rachować – obywa się bez używania liczydeł. (...) Ten, kto naprawdę umie zawiązywać – obywa się bez węzłów”⁴⁰. Radzi zatem: „Prowadź kampanię bez prowadzenia jej; podwijaj rękawy bez odsłaniania ramienia; atakuj bez [kontaktu z – przyp. aut.] wrogiem; zdobywaj bez [użycia – przyp. aut.] broni”⁴¹.

Współczesne podejście Państwa Środka do broni jądrowej, charakteryzujące się przyjętym samoograniczeniem rozmiaru arsenału, oraz doktrynę minimalnego odstraszenia nuklearnego należy postrzegać, biorąc pod uwagę szerszy kontekst chińskiej kultury strategicznej, ukształtowanej pod wpływem taoizmu⁴². Priorytetowym celem jest zapewnienie państwu swobody działania oraz korzystnego środowiska bezpieczeństwa dla dalszego niezakłóconego rozwoju gospodarczego. Chodzi zatem o ograniczanie podatności na ewentualny „szantaż” lub wrogie działania ze strony innych państw posiadających zdolności jądrowe. Chińska doktryna nuklearna nie jest zatem oparta na założeniu o gotowości prowadzenia wojny nuklearnej, lecz na umiejętności jej zapobieżenia i powstrzymania.

W tym kontekście Chin, często nazywane „zapomnianym mocarstwem nuklearnym”, mogły czuć się poważnie zaniepokojone forsowanym przez administrację G.W. Busha projektem budowy przez Stany Zjednoczone systemu obrony antyrakietowej, mającego chronić całe terytorium USA⁴³. Oficjalnie chodziło o pociski krótkiego i średniego zasięgu, jednak system byłby w stanie neutralizować także rakiety dalekiego zasięgu. Ponieważ Chin, zgodnie z przyjętą doktryną minimalnego odstraszenia, posiadają skromny arsenał nuklearny, rozwój najbardziej zaawansowa-

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Laozi, *Księga dao i de z komentarzami Wang Bi*, Kraków 2006, s. 28.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 68.

⁴¹ *Ibidem*, s. 134.

⁴² Zob. Chong-Pin Lin, *China's Nuclear Weapons Strategy. Tradition within Evolution*, Lexington 1988, zwłaszcza s. 32–35, 72, 129–131; E.S. Medeiros, 'Minding the Gap': Assessing the Trajectory of the PLA's Second Artillery [w:] *Right-Sizing the People's Liberation Army...*, *op. cit.*, s. 143–189.

⁴³ B. Roberts, R.A. Manning, R.N. Montaperto, *op. cit.*

nej fazy systemu mógłby zakwestionować chiński program modernizacji strategicznych sił nuklearnych, pozbawiając je zdolności drugiego uderzenia, a tym samym skutecznego i wiarygodnego odstraszenia. Dodatkowo Stany Zjednoczone stworzyły antyrakietowy system obrony regionalnej (Theatre Missile Defense, TMD), obejmujący Japonię. W obliczu tych poważnych wyzwań Chiny stanęły przed alternatywą: albo rozbudowywać własny arsenał sił nuklearnych, aby zrównoważyć amerykańskie systemy defensywne, albo pracować nad kontrśrodkami, które sparaliżowałyby amerykański system obrony antyrakietowej. W latach osiemdziesiątych chińskie obawy związane z amerykańską Inicjatywą Obrony Strategicznej doprowadziły do przyspieszenia prac nad MIRVs (*multiple independently-targeted re-entry vehicles*), a więc technologią umieszczenia na jednym pocisku kilku niezależnie naprowadzanych na różne cele głowic nuklearnych⁴⁴. Chociaż pierwszy test pocisków wielogłowicowych przeprowadzono we wrześniu 1984 roku, to Chiny, mimo możliwości technologicznych, nadal nie wprowadziły do swojego arsenału rakiet tego typu. Przyspieszenie prac nad ich wdrożeniem było jedną z odpowiedzi na projekt tarczy antyrakietowej, o czym mogły świadczyć kolejne zakończone sukcesem próby z pociskami MIRVs, jak chociażby test przeprowadzony w połowie grudnia 2002 roku⁴⁵. Wbrew pogłoskom jednak podczas parady wojskowej w 2009 roku (z okazji 60. rocznicy utworzenia ChRL) nie zaprezentowano jeszcze pocisku tego typu (DF-41)⁴⁶.

Państwo Środka jest współcześnie jedynym mocarstwem jądrowym, które dokonuje bardzo intensywnego programu unowocześnienia swojego arsenału oraz jego dozbrojenia. Chiny stopniowo zastępują niemobilne i napędzane na paliwo ciekłe pociski międzykontynentalne DF-5A, będące na wyposażeniu od 1981 roku, mobilnymi DF-31, napędzanymi na paliwo stałe i posiadającymi zasięg 8 tysięcy kilometrów. Obecnie w swoim arsenale posiadają 10–15 pocisków międzykontynentalnych DF-31A o zasięgu do 12 tysięcy kilometrów⁴⁷. W ramach programu modernizacji swych zdolności nuklearnych rozbudowują również flotę okrętów podwodnych zdolnych do przenoszenia pocisków nuklearnych. Tworzy ją zaledwie jeden okręt klasy Xia, przenoszący pociski Julang I. Trwają jednak

⁴⁴ USA i ZSRR wprowadziły MIRVs do swoich arsenałów w latach siedemdziesiątych XX wieku.

⁴⁵ Yomiuri Shimbun, *China Successfully Tests Multi-Warhead Missiles*, „Taiwan Security Research”, 8.02.2003, <http://taiwansecurity.org/News/2003/YS-020803.htm> (dostęp: 18.09.2007); *China's Nuclear Modernization*, compiled by M. Rice, J. Cirincione, *Proliferation Brief*, vol. 2, no. 8, 7.04.1999, Carnegie Endowment for International Peace, <http://www.ceip.org/programs/npp/brief28.htm> (dostęp: 30.06.2004).

⁴⁶ R.S. Norris, H.M. Kristensen, *Chinese Nuclear Forces, 2010...*, op. cit., s. 136.

⁴⁷ *Ibidem*; T.M. Kane, *Dragon or Dinosaur? Nuclear Weapons in a Modernizing China*, „Parameters” 2003/2004, vol. 33, no. 4, Winter, s. 108; *China's Nuclear Modernization...*, op. cit.

prace nad okrętem drugiej generacji (klasy Jin), który miałyby przenosić 36–60 pocisków Julang II (o zasięgu do 8 tysięcy kilometrów), opartych na konstrukcji rakiety DF-31. Program ten, zapoczątkowany w 2004 roku, rozwija się jednak stosunkowo powoli, przy czym Chiny planują zbudowanie od 4 do 6 jednostek nowej klasy⁴⁸.

Jeśli chodzi o możliwości, to według szacunków amerykańskiego Departamentu Obrony Chiny byłyby w stanie produkować rocznie między 10 a 12 nuklearnych pocisków międzykontynentalnych bez konieczności radykalnego zwiększania nakładów finansowych⁴⁹. Natomiast jeśli chodzi o zapasy materiałów rozszczepialnych, to, według ocen z 2010 roku, posiadały około 16 (+/-4) ton metrycznych wysoko wzbogaconego uranu (HEU) i 1,8 (+/-0,5) tony plutonu⁵⁰. Jest to ilość wystarczająca do skonstruowania około 2–2,5 tysiąca głowic jądrowych o średniej mocy.

Możliwe reakcje Chin na amerykański system obrony antyrakietowej, jeśli projekt ten ponownie powróciłby na wyeksponowane miejsce w agendzie amerykańskiej polityki obronnej, należałoby analizować w kontekście chińskiej tradycji strategicznej, zgodnie z którą „mniej oznacza więcej” lub „niewielu zwycięża nad licznymi” (*yi shao sheng duo*)⁵¹. Jesliby zatem przyszło przewidywać odpowiedź Chin na amerykańską tarczę antyrakietową przez pryzmat ich tradycyjnej kultury strategicznej, należałoby postawić nie na liczebny rozrost arsenału nuklearnego, który byłby sprzeczny z zasadą minimalizmu, ale na rozwój kontrśrodków. Pozostawałoby to w zgodzie z jedną z kluczowych dewiz Sun Zi, głoszącą, że wojna jest sztuką wprowadzania w błąd⁵². Właśnie dlatego Chiny intensywnie pracują nad wabikami, uwalnianymi przez pociski balistyczne, których zadaniem miałyby być dezorientowanie systemów obrony przeciwnika, oraz nad możliwościami elektronicznego zagłuszenia radarów amerykańskiego systemu i nad pociskami na wstępie niszczącymi takie radary⁵³.

Chiny słusznie postrzegają projekt budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej, usilnie i bez wielkiej delikatności forsowany przez poprzednią administrację republikańską, jako jedno z najpoważniejszych wyzwań dla swojej pozycji nuklearnej. Naturalną odpowiedzią Państwa

⁴⁸ R.S. Norris, H.M. Kristensen, *Chinese Nuclear Forces, 2010...*, *op. cit.*, s. 137; Th.M. Kane, *op. cit.*, s. 106.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 110; B. Roberts, R.A. Manning, R.N. Montaperto, *op. cit.*, s. 57.

⁵⁰ *Global Fissile Material Report 2010. Balancing the Books: Production and Stocks*, Fifth Annual Report to the International Panel on Fissile Materials, Princeton, October 2010, s. 98, http://www.fissilematerials.org/ipfm/site_down/gfmr10.pdf (dostęp: 26.01.2011).

⁵¹ Chong-Pin Lin, *China's Nuclear Weapons Strategy...*, *op. cit.*, s. 72.

⁵² Sun Tzu, *op. cit.*, rozdz. I, s. 61.

⁵³ Th.M. Kane, *op. cit.*, s. 109.

Środka było, po raz kolejny, przyspieszenie i zintensyfikowanie procesu modernizacji swoich sił zbrojnych.

Chiński sposób prowadzenia wojny

W przeciwieństwie do starożytnej Japonii, w Chinach nigdy nie rozwinęła się silna tradycja wojowników, jednak powstała jedna z najbogatszych literatur na temat wojny. Do tej wielkiej i starej tradycji nawiązuje wielu współczesnych chińskich strategów i generałów, radząc, aby Chińczycy stosowali wnioski płynące z klasycznej chińskiej myśli wojskowej do rzeczywistości (po)nowoczesnego pola walki. Warto zatem przyrzeć się, o jakiej tradycji mowa i jakie są zasadnicze cechy chińskiej sztuki wojennej. Przeszłość pomaga bowiem zrozumieć teraźniejszość.

W tradycji Zachodu filozofowie i myśliciele wojskowi, pisząc o wojnie, wychodzili od instrumentalnego rozróżnienia między środkami i celami według Arystotelesa. Wojna jest instrumentem do osiągnięcia określonego celu – przysłowiową Clausewitzowską kontynuacją polityki. Chińczycy nigdy nie wykazywali zainteresowania arystotelesowskimi „celami” i „środkami”. Dla Sun Zi, który dla tradycji chińskiej jest tym, kim dla Zachodu Clausewitz, wojna nie jest ani instrumentalna, ani też do końca egzystencjalna. Wojna jest złem koniecznym nie dlatego, że pochłania ludzkie życie i mienie, lecz ponieważ zakłóca *dao*.

W gruncie rzeczy prawie wszystkie wielkie chińskie szkoły filozoficzne potępiały wojnę. W komentarzu Wang Bi, neotaoisty żyjącego w latach 226–249 n.e., do dzieła Laozi czytamy: „Wojsko i [jego użycie – przyp. aut.] jest rzeczą nikczemną i szkodliwą. Niszczy ludzi i dewastuje kraj. Dlatego mówi się, że pozostaje tylko tarnina i oset”⁵⁴. Sam Laozi jednoznacznie i stanowczo wypowiedział swoją niechęć do wojny. W charakterystycznej dla siebie i taoizmu w ogóle formie maksym-sentencji potępił przemoc polityczną, mówiąc: „Wspaniała armia – narzędzie nieszczęścia. Wszyscy jej nienawidzą. (...) Armia – narzędzie nieszczęścia. Prawy człowiek nie używa takich narzędzi. Gdy [okoliczności – przyp. aut.] zmuszają go do tego, stosuje je, lecz pokój ceni wyżej”⁵⁵.

Ponieważ wojna jest złem i zaburzeniem *dao*, należy jej za wszelką cenę unikać. Natomiast jeśli już nie da się jej zapobiec, wówczas trzeba dążyć do uczynienia konfliktu krótkim i walczyć pośrednio. Owo pragnienie unikania walki ma związek z tym, że w Chinach poszczególne szkoły filozoficzne rozpoznawały się i uznawały nawzajem jako reprezen-

⁵⁴ Laozi, *op. cit.*, s. 73.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 75.

tujące *dao*. Od VI wieku p.n.e. w Chinach rozpoczął się okres „stu szkół filozoficznych”⁵⁶. Choć w rzeczywistości szkół nie było sto (nazwa pozostaje umowna), to faktycznie było ich bardzo wiele (m.in. taoistyczna, konfucjańska, moistyczna, szkoła nazw/logiczna i szkoła praw/legalistyczna). Szkoły te współistniały i choć oczywiście ze sobą rywalizowały, to jednak bardziej odczuwano raczej wzajemną inspirację i przenikanie się. Konfucjaniści i taoiści spierali się, dla przykładu, głównie o miejsce człowieka w kosmosie. Chodziło o swoistą hierarchię poziomów kosmicznych. Dla taoistów najważniejsza była natura, dla konfucjanistów – kultura⁵⁷. Na Zachodzie, dla kontrastu, jedna szkoła filozoficzna próbowała zdobyć przewagę nad inną. Platonicy zwalczali i zwalczają arystotelików, zwolennicy augustynizmu toczą bój z tomistami etc. Chińskiej tradycji obce jest decydujące zwycięstwo jednego prądu lub szkoły filozoficznej nad innym. Słowem: chiński sposób myślenia był znacznie mniej antagonistyczny i dialektyczny niż zachodni. Znalazło to wyraźne odzwierciedlenie w myśli strategicznej i teorii wojny, chociaż paradoksalnie nie miało zbyt częstego pokrycia w praktyce wojennej. O ile dla zachodniej filozofii wojny, którą symbolizuje myśl Clausewitza, „zwycięstwo to narzucenie swojej woli przeciwnikowi”, o tyle dla podejścia chińskiego, symbolizowanego przez rozważania Sun Zi, „wojna to sztuka wprowadzania w błąd”. Z tym też wiąże się kolejna cecha chińskiego sposobu walki. Jeśli już bowiem dojdzie do wybuchu konfliktu, należy unikać bezpośredniego starcia; należy czekać, aż przeciwnik popełni błąd, i wówczas szybko wykorzystać nadarżającą się okazję. Celem staje się nie tyle pokonanie wroga, ile wyczerpanie jego armii i jego społeczeństwa.

Sztuka wojny Sun Zi jest typowo taoistycznym tekstem, napisanym w tym samym duchu co *Księga dao* Laozi. Obydwa traktaty składają się z serii aforyzmów i sentencji, są też skomponowane w sposób wybitnie metaforyczny. Jedną z zasad taoizmu, którą można odnaleźć w *Księdze dao*, jest również centralna dla myślenia Sun Zi. Chodzi o podejście niekonwencjonalne, a więc o to, co współcześnie określa się popularnie mianem „walki asymetrycznej”. Celem wojny nie jest bowiem narzucenie swojej woli przeciwnikowi (jak twierdził Clausewitz), ale podkopanie jego woli walki. Najlepszym środkiem wiodącym do tego celu jest asymetria, czyli nieodpowiadanie siłą na siłę, ale użycie innych, nietypowych i zaskakujących metod. Wojna asymetryczna, zwana przez Sun Zi „nieortodoksyjną”, wiąże się z taoistyczną koncepcją bezkształtności. U Laozi czytamy na przykład o „bezkształtnym kształcie”. Taka też powinna być armia walcząca z przeciwnikiem.

⁵⁶ A.I. Wójcik, *Filozofia Chin. Uwagi wstępne* [w:] B. Szymańska (red.), *Filozofia Wschodu*, Kraków 2001, s. 317.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 321.

Często przywoływanym obrazem i symbolem taoistycznym jest woda. Laozi pisał, że: „Najwyższe dobro jest podobne do wody. Woda nie walczy, a pożytek mają z niej wszyscy. Zajmuje miejsce, przed którego przyjęciem wszyscy się wzdragają. Dlatego jest nieomal jak *dao*”⁵⁸. Siła wojskowa powinna przypominać wodę, bowiem woda nie ma stałego kształtu. Jest „bezkształtna”, taka też powinna być dobra armia – zawsze i ciągle adaptująca się do przeciwnika – jego zachowania, taktyki i uzbrojenia – oraz do zmieniających się warunków bitewnych. Na wojnie trzeba przybierać, niczym woda, różne kształty, bowiem, jak zauważył Laozi: „Nie ma na świecie nic bardziej miękkiego i słabego niż woda, lecz w pokonywaniu twardego i potężnego jest niezwyciężona, tak że nic na świecie jej nie dorówna”⁵⁹. Dobra i zwycięska armia powinna być zatem z pozoru miękka, ale dzięki swej bezkształtności idealnie dostosowująca się do przeciwnika. Aby jednak było to możliwe, aby armia osiągnęła bezkształtność, należy świetnie poznać przeciwnika. Sun Zi radził więc: „Kto zna wroga i zna siebie, temu nic nie grozi, choćby w stu bitwach. Kto nie zna wroga, a zna siebie, czasami odnosi zwycięstwo, a czasami ponosi klęskę. Kto nie zna ani wroga, ani siebie, nieuchronnie ponosi klęskę w każdej walce”⁶⁰.

Wiedza jest do tego stopnia jednym z centralnych pojęć filozofii chińskiej, że staje się ona tożsama z rzeczywistością. Stąd też tak ogromny nacisk, jaki przywiązywał do niej Sun Zi. To wiedza jest kluczem do zwycięstwa, tylko bowiem dzięki niej można zaskoczyć wroga. Niewiedza zwiastuje klęskę.

Wojna asymetryczna ma: (1) uczynić wojnę krótką, tak aby szybko przywrócone zostało *dao*, (2) umożliwić zwycięstwo bez zbytecznego angażowania się w walkę, (3) ograniczyć zakres używanej siły do minimum. Jedną z doskonałych odmian walki asymetrycznej stała się w XX wieku wojna ludowa Mao Zedonga. Mao był niezwykle uważnym uczniem Sun Zi, który w następujący sposób zalecał walkę asymetryczną: „Atakuj [wroga – przyp. aut.], gdy nie jest przygotowany. Idź tam, gdzie się ciebie nie spodziewa”⁶¹. Wprost ze *Sztuki wojny* wywieść można cztery słynne zasady taktyczne sformułowane przez Mao. Brzmiały one następująco⁶²:

- wróg napiera, my odступujemy;
- wróg przystaje, my nękamy;
- wróg unika, my atakujemy;
- wróg odступuje, my ścigamy.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 38.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 144.

⁶⁰ Sun Tsu, *op. cit.*, rozdz. III, s. 72.

⁶¹ *Ibidem*, rozdz. I, s. 61.

⁶² R. Stiller, *Chińska wojna z za tysiącleci* [w:] Sun Zi, *Sztuka wojenna*, Kraków 2003, s. 191.

Metody walki komunistycznej podczas chińskiej wojny domowej były typowym przykładem zastosowania metod Sun Zi w praktyce. Taktyka działań Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej polegała na połączeniu tradycyjnej chińskiej strategii uników, opóźnień i uciekania od walki bezpośredniej z marksistowskim przekonaniem o koniecznym i nieuchronnym zwycięstwie rewolucji. To drugie było o tyle ważne, że wybitnie wzmacniało morale i ducha bojowego. Sposób walki Mao był więc specyficznym połączeniem klasycznej chińskiej strategii w duchu Sun Zi z ideologią marksizmu dostosowanego do specyfiki chińskich warunków.

Warto w tym miejscu zastanowić się, jak w XXI wieku może wyglądać, nadal silnie osadzony w tradycji, ale równocześnie kształtowany w warunkach niedemokratycznego i scentralizowanego systemu politycznego, chiński sposób walki skonfrontowany z amerykańską potęgą?

Zamiast konkluzji. Chińska odpowiedź na amerykańskie wyzwania czy może chińskie wyzwanie rzucone Stanom Zjednoczonym?

Chińczycy są jednymi z najbardziej uważnych obserwatorów i komentatorów zmian w amerykańskiej armii, strategii i koncepcji walki zachodzących od połowy lat dziewięćdziesiątych pod wpływem rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych. Wyraźne jest ich zafascynowanie amerykańskimi pismami na temat wojny i jej przyszłości, co pozostaje w pełnej zgodzie ze wskazówkami Sun Zi, aby wiedzieć o przeciwniku jak najwięcej. Oficerowie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na bieżąco śledzą zmiany w amerykańskiej taktyce i strategii oraz literaturę naukową. Co najistotniejsze, podobnie jak inne państwa Azji bacznie obserwują sposób, w jaki USA prowadzą swoje wojny – w Zatoce Perskiej, Somalii, Kosowie, Afganistanie czy Iraku. Nie będzie nazbyt ryzykownym twierdzenie, że Chińczycy znacznie lepiej znają Amerykanów i ich sposób prowadzenia wojny niż Amerykanie Chińczyków i ich sposób walki oraz myślenia na temat wojny. Chiny, zgodnie z naukami Sun Zi, są nie tylko otwarte na Zachód, ale i gotowe go poznawać, aby lepiej go zrozumieć, a dzięki temu móc jak najdoskonalej wykorzystać jego słabości. Nie chodzi tutaj jednak tylko o świetnie rozbudowaną i skuteczną działalność wywiadowczą, której skalę i metody ukazał Raport Coxa⁶³

⁶³ *Report of the Select Committee on U.S. National Security and Military/Commercial Concerns with the People's Republic of China*, Submitted by Mr. Cox of California, Chairman, 3.01.1999, House of Representatives, 105th Congress, 2nd Session, U.S. Government Printing Office, Washington, D.C. 1999, <http://www.house.gov/coxreport/cont/gncont.html> (dostęp: 29.01.2011).

z 1998 roku, ale o poznanie mentalności przeciwnika, a zwłaszcza wartości, które kształtują jego zachowanie.

W 1999 roku dwaj pułkownicy Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, Qiao Liang oraz Wang Xiangsui, opublikowali głośno na Zachodzie dyskutowaną książkę pod wiele mówiącym tytułem *Wojna nieograniczona (Unrestricted Warfare)*⁶⁴. Ich teza była następująca: ponieważ Chiny nie będą w stanie zwyciężyć w konwencjonalnym konflikcie ze Stanami Zjednoczonymi, w sytuacji takiej konfrontacji będą dążyły do ugodzenia w ich strategiczną infrastrukturę cywilną odpowiedzialną za nadzór i kontrolę nad systemami finansowymi, transportowymi, komunikacyjnymi i zaopatrzenia w energię. O ile współcześnie Stany Zjednoczone usiłują prowadzić wojny szybkie, tanie, bezkrwawe i ograniczone, o tyle Chiny będą dążyły do przedłużania wojny i zwiększania jej kosztów, do uczynienia konfliktu krwawym, niewygodnym, wycieńczającym i niepopularnym. W tym wypadku jedna z zasad tradycyjnego chińskiego sposobu prowadzenia wojny – walka asymetryczna – bierze górę nad innymi: skracania i ograniczania wojny. Zachód pragnie uczynić wojnę „bardziej ludzką” i mniej ryzykowną, natomiast jego przeciwnicy odwrotnie – chcą wojen „mniej ludzkich” i bardziej nieprzewidywalnych. Dlatego też Zachód jest współcześnie szczególnie narażony na asymetryczne strategie walki. W sierpniu 1999 roku jeden z autorów *Wojny nieograniczonej*, pułkownik Wang Xiangsui, stwierdził: „Wojna posiada zasady, ale są one wprowadzone przez Zachód. (...) Jeśli słabe kraje zastosują się do nich, wówczas nie mają szans. (...) Jesteśmy słabym krajem, więc czy potrzebujemy walczyć zgodnie z waszymi regułami? Nie”⁶⁵. Zagrożenie to przewidział także były amerykański sekretarz obrony William Perry, gdy w 1998 roku stwierdził: „Nasi nieprzyjaciele będą podążać drogą Sun Zi i obrócić naszą przewagę przeciwko nam”⁶⁶.

Identyczne ryzyko dostrzegł Departament Obrony w „Quadrennial Defense Review” z 2006 roku, stwierdzając, że Chiny jako wyłaniająca się potęga posiadają „największy potencjał, aby podjąć rywalizację wojskową ze Stanami Zjednoczonymi i stosować wojskowe technologie *zakłócające*, które z czasem mogłyby zrównoważyć tradycyjną amerykańską przewagę militarną, jeśli USA nie przyjmą [odpowiedniej – przyp. aut.] kontrstrategii”⁶⁷.

⁶⁴ Qiao Liang, Wang Xiangsui, *Unrestricted Warfare*, Beijing 1999, tłumaczenie *Foreign Broadcast Information Service*, dostępne na stronie: *Computer Security & Intelligence*, <http://www.c4i.org/unrestricted.pdf> (dostęp: 29.01.2011).

⁶⁵ Cyt. za: J. Pomfret, *China Ponders New Rules of Unrestricted War*, „Washington Post”, 8.08.1999, s. A01.

⁶⁶ Cyt. za: Ch. Coker, *Asymmetrical Warfare: Ends or Means?* [w:] A. Olsen (red.), *Asymmetric Warfare*, „Militaerteoretisk Skriftserie” 2002, no. 4, s. 319.

⁶⁷ *Quadrennial Defense Review Report 2006...*, *op. cit.*, s. 29, podkreślenie własne.

Co więcej, już od dawna chińska koncepcja „aktywnej obrony” zakłada asymetryczne podejście do wojny. Oznacza to, że strategia militarna ChRL ma charakter obronny, przewidujący atak tylko jako odpowiedź na agresję przeciwnika. Chiny są obecnie żywotnie zainteresowane w utrzymaniu stabilnego i pokojowego środowiska zewnętrznego, gdyż stanowi to nie tylko podstawę zachowania *dao*, ale jest także warunkiem *sine qua non* dalszego nieprzerwanego rozwoju gospodarczego i technologicznego kraju. Jeśli jednak wojna okaże się koniecznością, wówczas chińska kontrofensywa „nie będzie ograniczona ani pod względem czasu, ani przestrzeni” – ani środków, ani metod, ani celów. Chiny będą dążyły do skrajnej asymetryzacji konfliktu, „koncentrując się na słabościach przeciwnika”⁶⁸, a zwłaszcza tych wynikających z uzależnienia Stanów Zjednoczonych od cyberprzestrzeni.

Metody „wojny informacyjnej” idealnie wpisują się w charakter działań, jaki doradzał Sun Zi. W 1995 roku generał Wang Pufeng, który uchodzi za ojca chińskiej doktryny infowojny, nakreślił kilka jej ogólnych zasad, między innymi te, że celem wojny informacyjnej nie jest zdobycie terytorium lub zniszczenie oddziałów nieprzyjaciela, lecz pokonanie jego woli oporu, oraz że wojna informacyjna jest wojną podczas której zdolność bardziej precyzyjnego i szybszego niż przeciwnik rozpoznania i uderzenia ma o wiele większe znaczenie niż siła ogniowa⁶⁹.

Współczesny rozwój gospodarczy Chin odbywa się często kosztem obywateli – ich praw, wolności i godności. W styczniu 2006 roku brytyjski „Spectator” zatytułował jeden ze swoich artykułów na temat chińskiego wzrostu *Imperium koncentracyjne*. Chiny rozwijają się bowiem dzięki ogromnym zapasom siły roboczej. „To przedchrześcijańska cywilizacja nieskrępowana ideami, które nas powstrzymują przed okrucieństwem i bezdusnością. Wzrost Chin następuje w czasie, gdy my sami zapominamy lub odrzucamy te idee”⁷⁰. Podobnie, jeśli chodzi o metody i środki prowadzenia wojny, Chiny nie będą miały oporu przed zastosowaniem zasad, które powstrzymują Zachód „przed okrucieństwem i bezdusnością”. Jeśliby odwołać się do najgłośniejszej tezy Alvina i Heidi Tofflerów zawartej w ich książce *Wojna i antywojna*, że sposób prowadzenia wojny jest odzwierciedleniem sposobu wytwarzania dóbr (gospodarki) przez dany naród, wówczas w prawdopodobnym chińskim sposobie prowadzenia wojny w XXI wieku dostrzeżemy wiele cech, dzięki którym współ-

⁶⁸ Cyt. za: D.M. Finkelstein, *op. cit.*, s. 88–89.

⁶⁹ D. Ventre, *China's Strategy for Information Warfare: A Focus on Energy*, „Journal of Energy Security”, 18.05.2010, http://www.ensec.org/index.php?option=com_content&view=article&id=241:critical-energy-infrastructure-security-and-chinese-cyber-threats&catid=106:energysecuritycontent0510&Itemid=361 (dostęp: 26.01.2011).

⁷⁰ P. Hitchens, *Imperium koncentracyjne*, „Spectator”, 21.01.2006, przedruk w „Forum” 2006, nr 6, luty, s. 25.

cześniej chińska gospodarka rozwija się niezwykle dynamicznie, a które dla Zachodu są odrażające i nie do przyjęcia.

Chiny nie chcą zostać wciągnięte w nowy i kosztowny wyścig zbrojeń, który mógłby pochłonąć cenne zasoby kraju. Jeśli już, to, jak w 2009 roku wyraził się pułkownik Dai Qingmin, „miejszem nieuchronnego wyścigu zbrojeń stanie się Internet”⁷¹. Chiny planują raczej typowo asymetryczną odpowiedź na ewentualne amerykańskie wyzwanie, modernizując siły zbrojne na własną modłę. Obficie czerpią pod względem technologicznym z osiągnięć Zachodu, zaś pod względem strategicznym – z własnej tradycji. Dlatego też można mówić o „RMA w chińskim wydaniu”. Na czym polega to „chińskie wydanie”? Po pierwsze, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza nie kopiuje i nie naśladuje wszystkiego, co wprowadzają amerykańskie siły zbrojne. Wybiera w wielkim magazynie pomysłów, technologii i technik „rzeczy dobre” – a więc to, co jej pasuje – a odrzuca „rzeczy złe”, zwłaszcza te, które w żadnym stopniu nie przystają do Chin, ich tradycji, scentralizowanego i niedemokratycznego systemu politycznego oraz aktualnych potrzeb. Po drugie, co ma chyba bardziej fundamentalne znaczenie, Chiny przystąpiły do rozwijania swojej RMA z pominięciem fazy pełnej mechanizacji sił zbrojnych. Jak stwierdza James Mulvenon, zauważono bowiem, że „aby przejść do fazy informatyzacji, nie jest konieczne wcześniejsze dokładne naśladowanie całego procesu mechanizacji krajów rozwiniętych po to, aby dopiero następnie przejść do informatyzacji”⁷². O ile USA dokonały transformacji swoich sił zbrojnych w wieku informacji, mając w pełni rozwiniętą gospodarkę, o tyle Chiny muszą przeprowadzić te przekształcenia, dbając jednocześnie o rozwój swej ekonomii. Podobnie siły zbrojne państw zachodnich były już w pełni zmechanizowane gdy – przechodząc naturalnie do kolejnej fazy unowocześnienia – zaczęły pracować nad swymi zdolnościami informacyjnymi, podczas gdy mechanizacja chińskich sił zbrojnych jest zaledwie połowiczna. Chiny podjęły zatem decyzję o przejściu do kolejnego, wyższego poziomu rozwoju sfery wojskowej w bardzo przyspieszonym tempie, z pominięciem etapu pełnej mechanizacji. Zadanie jest o tyle trudne, że „jednocześnie muszą i mechanizować i informatyzować, a te dwa procesy będą się musiały nawzajem wspierać”⁷³. Jeden z ekspertów tak podsumował istotę RMA w chińskim wydaniu: chodzi o „uniknięcie krętej drogi, którą podążają inni, i maksymalnie wyko-

⁷¹ Cyt. za: D. Ventre, *op. cit.*

⁷² J. Mulvenon, *‘True Is False, False Is True, Virtual Is Reality, Reality Is Virtual’: Technology and Simulation in the Chinese Military Training Revolution [w:] The ‘People’ in the PLA...*, *op. cit.*, s. 50.

⁷³ D. Lai, *op. cit.*, s. 16.

rzystanie zalet najmocniejszych stron spóźnialskich”⁷⁴. Sądzę, że Sun Zi poparłby takie „chytne” rozwiązanie, aby małym kosztem zdobyć jak najwięcej.

Bibliografia

Źródła pierwotne

- Annual Report to Congress: Military Power of the People's Republic of China 2006*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C. 2006, <http://www.dod.mil/pubs/pdfs/China%20Report%202006.pdf> (dostęp: 5.12.2007).
- Capability of the People's Republic of China to Conduct Cyber Warfare and Computer Network Exploitation*, Prepared for The US-China Economic and Security Review Commission, Northrop Grumman Corporation, October 2009, http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/china/uscesc_prc_cyber_capab_16oct2009.pdf (dostęp: 26.01.2011).
- Liang Qiao, Wang Xiangsui, *Unrestricted Warfare*, PLA Literature and Arts Publishing House, Beijing, February 1999, tłumaczenie: *Foreign Broadcast Information Service*, dostępne na stronie: *Computer Security & Intelligence*, <http://www.c4i.org/unrestricted.pdf> (dostęp: 29.01.2011).
- Quadrennial Defense Review Report 2006*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C., 6 February 2006, <http://www.comw.org/qdr/qdr2006.pdf> (dostęp: 25.01.2011).
- Quadrennial Defense Review Report 2010*, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C., February 2010, <http://www.defense.gov/qdr/qdr%20as%20of%2029jan10%201600.pdf> (dostęp: 29.01.2011).
- Report of the Select Committee on U.S. National Security and Military/Commercial Concerns with the People's Republic of China*, Submitted by Mr. Cox of California, Chairman, 3 January 1999, House of Representatives, 105th Congress, 2nd Session, U.S. Government Printing Office, Washington, D.C. 1999, <http://www.house.gov/coxreport/cont/gncont.html> (dostęp: 29.01.2011).
- Transforming Defense: National Security in the 21st Century*, Report of the National Defense Panel, Department of Defense, Washington, D.C. 1997.

Monografie i rozdziały w pracach zbiorowych

- Clarke R., *Chinese Energy Security: The Myth of the PLAN'S Frontline Status*, Carlisle, PA 2010.
- Coker Ch., *Asymmetrical Warfare: Ends or Means?* [w:] A. Olsen (red.), *Asymmetric Warfare*, „Militaerteoretisk Skriftserie” 2002, no. 4, s. 319–340.
- Coker Ch., *War in an Age of Risk*, London 2009.

⁷⁴ Cyt. za: J. Mulvenon, *op. cit.*, s. 51.

- Edwards P.M., *The Korean War*, Westport 2006.
- Finkelstein D.M., *China's National Military Strategy: An Overview of the 'Military Strategic Guidelines'* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell (red.), *Right-Sizing the People's Liberation Army: Exploring the Contours of China's Military*, Carlisle, PA 2007, s. 69–140.
- Joffe E., *Shaping China's Next Generation of Military Leaders: For What Kind of Army?* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell, T. Tanner (red.), *The "People" in the PLA: Recruitment, Training, and Education in China's Military*, Carlisle, PA 2008, s. 353–388.
- Kamiński Ł., *Iraq War (2003–present)* [w:] Ch.H. Sterling (red.), *Encyclopedia of Military Communications History*, Santa Barbara, CA 2008, s. 240–244.
- Kamiński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.
- Kamphausen R., Scobell A., Tanner T., *Introduction* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell, T. Tanner (red.), *The 'People' in the PLA. Recruitment, Training, and Education in China's Military*, Carlisle, PA 2008, s. 1–18.
- Lai D., *Introduction* [w:] R. Kamphausen, D. Lai, A. Scobell (red.), *The PLA at Home and Abroad: Assessing the Operational Capabilities of China's Military*, Carlisle, PA 2010, s. 1–43.
- Laozi, *Księga dao i de z komentarzami Wang Bi*, Kraków 2006.
- Lin Chong-Pin, *China's Nuclear Weapons Strategy. Tradition within Evolution*, Lexington 1988.
- Medeiros E.S., *'Minding the Gap': Assessing the Trajectory of the PLA's Second Artillery* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell (red.), *Right-Sizing the People's Liberation Army: Exploring the Contours of China's Military*, Carlisle, PA 2007, s. 143–189.
- Mulvenon J., *'True Is False, False Is True, Virtual Is Reality, Reality Is Virtual': Technology and Simulation in the Chinese Military Training Revolution* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell, T. Tanner (red.), *The 'People' in the PLA. Recruitment, Training, and Education in China's Military*, Carlisle, PA 2008, s. 49–98.
- Pollpeter K., *Building for the Future: China's Progress in Space Technology during the Tenth 5-Year Plan and the U.S. Response*, Carlisle, PA 2008.
- Scobell A., *Discourse in 3-D: the PLA's Evolving Doctrine, circa 2009* [w:] R. Kamphausen, D. Lai, A. Scobell (red.), *The PLA at Home and Abroad: Assessing the Operational Capabilities of China's Military*, Carlisle, PA 2010, s. 99–133.
- Stiller R., *Chińska wojna z za tysiącleci* [w:] Sun Zi, *Sztuka wojenna*, Kraków 2003, s. 177–204.
- Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2004.
- Van A., Richard H. et al., *Transformation and Transition: DARPA's Role in Fostering an Emerging Revolution in Military Affairs*, Alexandria 2003.
- Wortzel L.M., *PLA Command, Control, and Targeting Architectures: Theory, Doctrine, and Warfighting Applications* [w:] R. Kamphausen, A. Scobell (red.), *Right-Sizing the People's Liberation Army: Exploring the Contours of China's Military*, Carlisle, PA 2007, s. 191–234.
- Wójcik A.I., *Filozofia Chin. Uwagi wstępne* [w:] B. Szymańska (red.), *Filozofia Wschodu*, Kraków 2001, s. 317–328.

- Gray C.S., *National Style in Strategy: The American Example*, „International Security” 1981, vol. 6, no. 2, Fall, s. 21–47.
- Gray C.S., *The Influence of Space Power upon History*, „Comparative Strategy” 1996, vol. 15, no. 4, October–December, s. 293–308.
- Hołdak K., *Strategiczna rywalizacja Chin ze Stanami Zjednoczonymi*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, z. I–II, nr 3/4, s. 212–238.
- Kane T.M., *Dragon or Dinosaur? Nuclear Weapons in a Modernizing China*, „Parameters” 2003/2004, vol. 33, no. 4, Winter, s. 98–113.
- Kubiak H., *Wartość eksplanacyjna kategorii «charakter narodowy»*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 3, s. 5–50.
- Norris R.S., Kristensen H.M., *Chinese Nuclear Forces, 2010*, *Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2010, vol. 66, no. 6, November/December, s. 134–141.
- Norris R.S., Kristensen H.M., *Russian Nuclear Forces, 2010*, *NRDC Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2010, vol. 66, no. 1, January, s. 74–81.
- Norris R.S., Kristensen H.M., *U.S. Nuclear Forces, 2011*, *Nuclear Notebook*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2011, vol. 67, no. 2, March/April, s. 66–76.
- Roberts B., Manning R.A., Montaperto R.N., *China: The Forgotten Nuclear Power*, „Foreign Affairs” 2000, vol. 79, no. 4, July/August, s. 53–63.

Źródła internetowe

- China's Defense Budget*, Globalsecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/budget.htm> (dostęp: 26.01.2011).
- China's Nuclear Modernization*, compiled by M. Rice, J. Cirincione, *Proliferation Brief*, vol. 2, no. 8, 7.04.1999, Carnegie Endowment for International Peace, <http://www.ceip.org/programs/npp/brief28.htm> (dostęp: 30.06.2004).
- Clayton Mark, *China Cyber Attacks: Google Only One of Many US Targets*, „Christian Science Monitor”, 13.01.2010, <http://www.csmonitor.com/USA/2010/0113/China-cyber-attacks-Google-only-one-of-many-US-targets> (dostęp: 29.01.2011).
- Global Fissile Material Report 2010. Balancing the Books: Production and Stocks*, Fifth Annual Report to the International Panel on Fissile Materials, Princeton, October 2010, http://www.fissilematerials.org/ipfm/site_down/gfmr10.pdf (dostęp: 26.01.2011).
- Matthews W., *Chinese Cyber Attacks on Rise: U.S. Report*, „Defense News”, 20.11.2010, <http://www.defensenews.com/story.php?i=3830559> (dostęp: 29.01.2011).
- Shimbun Yomiuri, *China Successfully Tests Multi-Warhead Missiles*, „Taiwan Security Research”, 8.02.2003, <http://taiwansecurity.org/News/2003/YS-020803.htm> (dostęp: 18.09.2007).
- Thomson I., *Estonia under Cyber-attack*, „Computing”, 17.05.2007, <http://www.computing.co.uk/vnunet/news/2190172/estonia-under-cyberattack> (dostęp: 20.01.2011).

Ventre D., *China's Strategy for Information Warfare: A Focus on Energy*, „Journal of Energy Security”, 18.05.2010, http://www.ensec.org/index.php?option=com_content&view=article&id=241:critical-energy-infrastructure-security-and-chinese-cyber-threats&catid=106:energysecuritycontento510&Itemid=361 (dostęp: 26.01.2011).

Inne

Hitchens P., *Imperium koncentracyjne*, „Spectator”, 21.01.2006, przedruk w „Forum” 2006, nr 6, luty, s. 25.

Pomfret J., *China Ponders New Rules of Unrestricted War*, „Washington Post”, 8.08.1999.

SIPRI Yearbook 2010. Armaments, Disarmament and International Security. Summary, Stockholm International Peace Research Institute, Stockholm 2010.